

Uwierzyć w samych siebie

Napisano dnia: 2016-12-03 22:54:26



KŁODZKO. Niegdyś modelka, dziś autorka książek i poradników. Agnieszka Maciąg szczerze przyznaje, że w miarę często przyjeżdża na ziemię kłodzką, m.in. do Wambierzyc, by w tutejszej bazylice czerpać energię i natchnienie. Są one jej potrzebne do podzielenia się z odbiorcami jej słowa pisanego doświadczeniem i własną filozofią postrzegania życia.

- Dwadzieścia tysięcy książek sprzedanych w trzy tygodnie, to niebywały sukces - podkreślała **Henryka Szczepanowska** w piątkowy wieczór w kłodzkiej "Ratuszowej", odnosząc się do bohaterki tam zorganizowanego spotkania. A **Mieczysław Kowalcze** je prowadzący zauważył, że **Agnieszka Maciąg** doskonale trafia w gusty i guściki, przede wszystkim czytelniczek skorych na podpowiedzi o tym, jak umiejętnie poukładać sobie życie.

I takie też osoby pojawiły się na tym wieczorze autorskim, dowiadując się na początku, jak pani Agnieszka traktuje to swoje pisanie i jak w nim się odnajduje.



Gościem grupy czytelniczek i czytelników była Agnieszka Maciąg

- *Po co piszę? Bo takie chyba jest moje powołanie. Jeszcze jako nastolatka zdecydowałam, że kiedyś zacznę pisać. Również o tym, że chcę żyć odważnie i ciekawie, ale nie tak, jak to było w przypadku moich rodziców. Oni pracowali w biurze projektów, po pracy zajmowali się ogródkiem, raz do roku wyjeżdżaliśmy na wakacje... Ja chciałam inaczej - przyznała A. Maciąg. - Chciałam wieść życie pełne i głębokie. Dlaczego? Przeżyłam wypadek samochodowy, otarłam się o śmierć. Zdarzenie uzmysłowiło mi, że życie jest darem, który w każdej chwili możemy utracić. Więc każdy dzień jest najważniejszy - w myśl sentencji, którą mam w kuchni na tablicy: "To jest najważniejszy dzień mojego życia". Dlatego staram się go nie zmarnować i do każdej czynności podchodzę z sercem...*



W kameralnym gronie wieczór upłynął na rozważaniach o byciu sobą

Zdaniem pisarki największym wrogiem każdego z nas jest strach. To on powstrzymuje postawienie kroku do przodu. Ona także z nim walczy, np. zabierając się za pisanie kolejnej książki - jak do tej pory skutecznie go pokonując. Zawsze czyni bilans pozytywnych oraz negatywnych aspektów towarzyszących zamierzonemu tematowi i wychodzi z niego zwycięsko.



Oczywiście nie zabrakło oferty książkowej i słodkiego poczęstunku

- *Zawsze jestem w dobrym kontakcie ze sobą. Zapewnia to moja ręka, którą piszę. Komputer już takiej bezpośredniości nie daje. Trzymając długopis, docieram do głowy i serca - dywaguje p. Agnieszka. - Proszę zauważyć, jak bardzo głębokie uzasadnienie ma jedzenie rękoma. W naszej kulturze to jest uznawane za niestosowne, a w Indiach wręcz się poleca tak czynić. Bo dotyk pokarmu rozpoczyna proces trawienia...*

Ostatnia książka A. Maciąg pt. "Pełnia życia" powstała w momencie przeżywanego kryzysu. Jego

moment kulminacyjny nastąpił przed ponad dziesięciu laty. Wtedy powiedziała sobie: "Panie Boże, Ty mnie po prostu prowadź". I prowadzi - szczęśliwie.

Kilkudziesięciminutowe spotkanie, w kameralnej atmosferze, toczyło się wielowątkowo, ale wokół zasadniczego tematu i jarzyło szczerością wypowiedzi. Tak głównej jego postaci, jak i osób uczestniczących w otwartej dyskusji. Wyszło na to, że każdy z nas ma w sobie tyle siły, aby pokonać przeciwności. Również ludzką zawiść, która wypływa ze strony osób nam nieżyczliwych. I choćby im na przekór należy robić swoje, realizować cele i pokonywać przeszkody, by dowieść, że potrafimy być silniejsi od wszelkiego zła.



W życiu ważne jest kierowanie się dobrem ponad wszystko - zauważyło jedna z uczestniczek

Spotkanie z Agnieszką Maciąg, to inicjatywa grupy kłodzkich społeczników współpracujących m.in. z Wydawnictwem Otwarte - Wydawnictwa Znak w ramach cyklu pn. Róbmy sobie kulturę. To właśnie ono wydaje książki p. Agnieszki, dla której ziemia kłodzka stała się bliższa od czasu, gdy zaczęła wspierać Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Piskowicach.

(bwb)